

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14, Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 92.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 22 kwietnia 1934 r.

Rok XXVIII.

Francja a Polska.

W 15-tą rocznicę przyjazdu wojsk polskich z Francji zawita do naszej stolicy sternik polityki zagranicznej Francji, minister Barthou.

Jest to może przypadek, ale jakże znamienity. Wskazuje jasno i wyraźnie na realny układ sił politycznych w Europie, który na drodze zabezpieczenia umów międzynarodowych z traktatem wersalskim na czele a temsamem i pokoju każe Francji i Polsce ściśle ze sobą współdziałać.

Jeżeli politycy Francji twierdzili, że francuska linja obrony jest nad Wisłą, nie był to czczy frazes, lecz pełne realizmu stanowisko, zabezpieczające nie tylko interesy Francji i Polski, ale i pokoju.

Niestety nie wszystkie rządy francuskie doceniały znaczenie Polski. Jeżeli sięgniemy do przykładów z odległej historii, widzimy bardzo wstrząsliwe stanowisko Francji podczas rozbiorów Polski, gdyż opinja francuska sądziła wówczas, że sprawy te są obojętne dla interesów Francji.

Doceniał znaczenie naszych sił i naszej krwi Napoleon Wielki. Nawet i on jednak uległ nieprzychylnym dla nas czynnikom i w nagrodę za hojną danią krwi dał nam połowiczne załatwienie sprawy polskiej w formie Księstwa Warszawskiego.

Jednakże od czasów napoleońskich datuje się przymierze krwi, zawarte na polach bitew, przymierze serc, które potem niejednokrotnie — jak świadczą przykłady z lat walk o niepodległość Polski — było trwalsze aniżeli kombinacje polityczne.

W okresie wojny światowej Polacy znowu krwawią się w obronie Francji i dzięki temu wśród flag na łuku triumfalnym znalazły się i barwy polskie. W roku 1919 i następnych Francja broni interesów Polski nawet przeciwko swym sprzymierzeńcom nie tylko w Wersalu, ale i na obszarach plebiscytowych, gdzie wrzała ostatnia walka decydująca.

W roku 1920, gdy Polska piersią swą zasłaniała chrześcijańską kulturę i cywilizację, Francja, doceniając znaczenie walk nad Wisłą śpieszy nam z pomocą materialną i moralną.

My Polacy mamy wiele wad, ale i bardzo dużo zalet. W pierwszym rzędzie nie można nam zarzucić niewdzięczności. To też w okresie 15-letnim przyjaźni polsko-francuskiej zadokumentowanej silnie przymierzem, zawartym w r. 1921 i konwencją wojskową — **Polska zawsze stała u boku Francji.**

Niestety nie wszyscy politycy francuscy doceniali rosnącą z roku na rok siłę Polski, nie wszyscy politycy francuscy zdają sobie jeszcze dziś sprawę, że Polska jest 33-miljonowym mocarstwem, posiadającym jedną z najlepszych armii w Europie, i że **nie tylko o niej bez niej decydować nie można, ale czy to chodzi o kwestje dotyczące Europy środkowej, czy też Europy wschodniej, stanowisko Polski ma swe głębokie znaczenie.**

Nieproszeni pośrednicy, jakies zakulisowe zmywy wpływały na politykę zagraniczną Francji, która w ostatnich latach bardzo często schodziła na fałszywe tory.

Doszło do tego, że zawarto umowy, dotyczące jedynie nienaruszalności granic zachodnich Niemiec, a za granice Polski nie chciano brać odpowiedzialności. Wprawdzie później między Polską a Francją zawarto dodatkową umowę, dotyczącą granic, ale nie trzeba za-

Niemcom grozi inflacja.

Pokrycie marki maleje. — Rozmowy z wierzycielami. — Następcą Schachta Gottfried Feder. — O 30 czy 70 proc. — Paniczne nastroje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 4. Niemiecka gospodarka znajduje się w obliczu decydujących rozstrzygnięć. Sytuację dyrektora Banku Rzeszy dr. Schachta, zaciętego zwolennika stabilizacji marki należy uważać za zachwianą.

Wprawdzie bilans handlowy Niemiec za marzec w przeciwieństwie do stycznia i lutego wykazuje drobną nadwyżkę 3 milionów mk., ale stało się to kosztem nieprzydzielenia dewiz na zakup surowców, koniecznych dla przemysłu przetwórczego, a tem samem i kosztem walki z bezrobociem. **Drobna ta nadwyżka nie pokrywa niedoboru płatniczego i**

zapas złota i dewiz maleje z tygodnia na tydzień.

Ponieważ dr. Schacht nie może utrzymać marki na przekór całemu rozwojowi gospodarki Trzeciego Reichu z ogromnym, niepokrytym budżetem robót publicznych na czele, spodziewana jest jego dymisja już w najbliższym czasie, po przeprowadzeniu rozmów z wierzycielami Rzeszy niemieckiej w Bazylei.

Rozmowy na temat nowego „Stillhalteabkommen“ rozpoczną się już w najbliższych dniach, a **wynik ich jest niemal przesądzony na niekorzyść Niemiec**, co ma być ostatnią kroplą, przepełniającą pułap goryczy dr. Schachta.

Stanowisko dyrektora Banku Rzeszy ma objąć osławiony teoretyk narodowego socjalizmu Gottfried Feder, który stworzył pojęcie niewolnictwa czynszowego. Pod naciskiem sfer kapitalistycznych Feder ustąpił z ministerstwa gospodarki, i otrzymał ostatnio dnia 11 kwietnia stanowisko kierownika urzędu osadniczego Rzeszy.

Feder jest zdecydowanym zwolennikiem inflacji i dwuwalutowości. **Projektuje on wprowadzenie dwóch rodzaj marek, jednej dla obrotu zagranicą, i drugiej dla użytku wewnętrznego (t. zw. Federmark).**

Pogłoski o kandydaturze Federę wskazuja, że w niemieckich kołach politycznych i gospodarczych nikt nie wierzy w utrzymanie marki na obecnym zbyt wygórowanym poziomie.

Jak dalece rozprzestrzeniają się paniczne nastroje można wnioskować z tego, że gdy jedni mówią o dewaluacji o 30%, to drudzy twierdzą, że dewaluacja marki nastąpi aż do 80%, czyli o 70%.

Należy podkreślić, że przyłączenie się Niemiec do bloku państw inflacyjnych będzie spóźnione i nie powetuje strat na rynkach eksportowych. Natomiast spotęguje chaos walutowy i kto wie, czy nie zmusi wszystkich państw do odstąpienia od parytetu złota, co ogólną sytuację doprowadziłoby do zupełnego absurdu. **S. S.**

Min. Goebbels piętnuje lokajstwo prasy niemieckiej.

Berlin, 21. 4. (PAT) Odbyło się tu do- roczne zebranie związku prasy niemieckiej, na którym minister Goebbels wystąpił ze znamienym oświadczeniem, o zadaniach niemieckich organów prasowych Trzeciej Rzeszy. Minister otwarcie przyznał, że **prasie niemieckiej brak własnego oblicza**, przypisując ten stan niezdecydowaniu członków redakcji wobec zmian warunków pracy. Większość dzienników niemieckich — oświadczył minister — tylko na zewnątrz uległa scaleniu, w rzeczywistości stosunek ich do narodowych socjalistów pozostał ten sam. W ostatnich czasach sytuacja nieco się zmieniła.

W tonie ironicznym Goebbels załłł się na hiperlojalność pewnego odłamu prasy niemieckiej, należącego w okresie przedrewolucyjnym do obozu najzwyklejszych wrogów Hitlera.

Po każdym przedstawieniu w teatrze minister nagabywany jest przez współpracowników prasy, którzy chcieliby się dowiedzieć, jakie stanowisko zajmują czynniki miarodajne wobec premjery.

Prasa niemiecka niema odwagi broniienia własnych poglądów.

Lot dookoła Europy.

Helsingfors, 21. 4. (PAT) Dwóch młodych lotników fińskich C. S. Bergström i W. Laurila rozpoczęli lot dookoła Europy na samolocie produkcji krajowej, marki „Saaski“. Trasa ich prowadzi przez Królewiec-Berlin-Belgię-Holandję do Paryża, gdzie ustalony zostanie dalszy jej przebieg.

pominać, że Francja była już skrupowalną układem locarneńskim.

Równie błędem było stanowisko Francji w sprawie paktu czterech, który zmierzał do utworzenia aeropagu państw decydujących o sprawach Europy, poza Ligą Narodów i z pominięciem państw zainteresowanych, którym

Wkońcu Goebbels z naciskiem powtarzał swoje zastrzeżenia przeciwko rozróżnieniu pomiędzy dziennikami protestanckimi a katolickimi, mieszczańskimi i robotniczymi. **Dla ministra istnieje tylko jedna prasa niemiecka.** Ochronę zaś wyznacza rząd i nie myśli pozostawić jej dziennikom, które nie tak dawno jeszcze tolerowały rządy marksistowskie.

Płonące barykady w Kopenhadze.



Strajkujący marynarze i elementy komunistyczne urządzyły burzliwe demonstracje na ulicach Kopenhagi. Na placach i rogach ulic ustawiono barykady, które podpalono, aby utrudnić akcję policji.

laskawie ofiarowano jedynie krzesło dostawne. Nie ulega wątpliwości, że Francja spostrzegła swój błąd i zorientowała się, iż w aeropagu tym **byłaby stale odosobniona.**

Lewicowcy francuscy zawsze skłonni byli traktować Polskę jak ubożego krewnego, a nie jak pełnowartościowego

spzymierzeńca i sojusznika. Bilans więc za minione lata przedstawia się w ten sposób, że Francja miała poważne korzyści z sojuszu z Polską,

Polska zaś ofiary i koszty.

Najbardziej uwidoczniła się to w dziedzinie stosunków gospodarczych. Fran-

cja eksportowała do nas bardzo dużo, miała w nas klienta, który dobrze płacił a w zamian Polska we Francji miała kontrahenta nazbyt zachłannego.

Nic więc dziwnego, że zwłaszcza po zniknięciu prymatu Ligi Narodów, gdy zaczęły się rozmowy bezpośrednie między państwami, i gdy ciężar gatunkowy tych państw zaczął odgrywać decydującą rolę, Polska musiała obronę swych interesów wziąć we własne ręce, zabezpieczając swe interesy w drodze bezpośrednich rokowań. Samodzielna inicjatywa Polski została uwieczniona paktami z Rosją i z Niemcami.

Polska nie ma zamiaru ani chęci zrywania starych tradycji i przyjaźni polsko-francuskiej, Polacy odnoszą się z ogromnym sentymentem do naszej sojuszniczki nad Sekwaną, ale augurzy z Quai d'Orsay muszą zrozumieć, że w obecnym okresie tylko obopólne i szczerze uznanie swych wartości i korzyści ze wzajemnych stosunków, może być podstawą skutecznej i owocnej polityki związanych przymierzem obu naszych narodów.

Przyjazd ministra spraw zagranicznych Francji p. Barthou, znanego przyjaciela Polski, jest pierwszą oficjalną wizytą kierownika francuskiej polityki zagranicznej w Warszawie.

Uwaga sfer politycznych całej Europy skupia się na tej wizycie. Z pewnością nie jest ona tylko aktem kurtuazji ale doniosłym krokiem, zmierzającym ku rewizji niewłaściwego nieraz ustosunkowania się Francji do Polski. Szeroką ważnych kwestyj znajdzie w dniu 21 i 22 bm. rozwiązanie w drodze rozmów bezpośrednich. Przypuszczenie to potwierdza żywe zainteresowanie zwłaszcza Berlina i Pragi.

Oby okrzyk „niech żyje Francja”, jaki popłynię z serc witających p. min. Barthou obywateli Polski, znalazł równie szczerzy oddźwięk nad Sekwaną. (j.)

Od Redakcji.

Karykatura p. t. „Po kilku kuflach kulmbachera czyli patriota III-go Reichu” w numerze 89 z dnia 19 bm. dostała się na łamy naszego piśma jedynie przez przeoczenie.

Powrót na łono Kościoła.

Znamienne prądy wśród pastorów ewangelickich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 4. Sytuacja w kościele ewangelickim doszła jak wiadomo do takiego naprężenia, że pewna grupa pastorów pod przewodnictwem pastora Thieme postanowiła przystąpić do Kościoła katolickiego. Thieme oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem United Press, iż jest przekonany, że ewangelję, o którą się Luther rozszedł z kurją można znaleźć tylko w łonie Kościoła katolickiego. Trzeba codziennie ze wzrastającą dokładnością stwierdzać, że od czasu rewolucji w r. 1933 nigdzie nie można znaleźć nauki ewangelji Luthra

i dlatego można zaobserwować coraz to wzrastające przekonanie, że dla jeszcze wierzących luteranów niema innego wyjścia, jak przyłączenie się do Kościoła apostołskiego.

Według krążących pogłosek liczba pastorów solidaryzujących się z Thieme wynosiła 600 osób i wzrasta w dalszym ciągu. S. S.

Oskarżenie z za grobu.

Sanację należy przeprowadzić od góry.

Paryż, 21. 4. (PAT) Finansista Rochette, który niedawno popełnił samobójstwo pozostawił trzy listy. W liście do prezesa rady ministrów Doumergue pisze on, że chciałby, aby jego samobójstwo poruszyło sumienie społeczne Francji. Dla oczyszczenia Francji należy przeprowadzić sanację od góry, poczynając od parlamentarzystów i policji. W liście do przewodniczącego komisji dla afery Stawiskiego podaje wykaz osób, którym łatwo mógłby udowodnić łapownictwo. Wreszcie w trzecim liście do kardynała Verdier samobójca prosi o chrześcijański pogrzeb, zapewniając, że padł ofiarą łapownictwa możnych tego świata.

Targi Wschodnie.

Lwów, 21. 4. (PAT) Na podstawie porozumienia z Ministerstwem Przemysłu i Handlu wyznaczono termin Targów Wschodnich na okres od 1 do 16 września br.

Czy „Pierwsza Brygada” jest hymnem państwowym

Gimn. im. Plater-Zyberkówny straciło prawa, bo na akademii imieninowej kilka uczennic słuchało „Pierwszej Brygady” siedząc.

Warszawa, 21. 4. (tel. wł.) Sprawa odebrania praw gimnazjum żeńskiemu im. Plater-Zyberkówny w Warszawie przestaje być sprawą lokalną i zainteresuje niewątpliwie całe społeczeństwo, jako objaw niezmiernie charakterystyczny dla stosunków, w których żyjemy po maju 1926 r.

Tło sprawy jest następujące: na akademii imieninowej marsz. Piłsudskiego kilka uczennic nie wstało, gdy orkiestra zagrała Pierwszą Brygadę. Fakt ten był powodem wkroczenia... przez sędziego śledczego. Śledztwo rozpoczęło się już 20 marca i trwało do świąt Wielkiejnocy. Każda z uczennic była osobno badana

przez urząd śledczy. O wyniku śledztwa dyrekcji szkoły nie zawiadomiono.

Ze swej strony wkroczyły władze szkolne. Na uczennice, które chciały słuchać Pierwszej Brygady siedząc, spadły bardzo ciężkie kary. Tak bardzo surowa kara za „niekarność” w miejscu publicznym powinna być sprawą zlikwidowaną. Ku zdumieniu powszechnemu epilog jej był zupełnie inny. Oto ministerstwo odebrało wszystkie zakłady prawa szkolne i to w ciągu roku szkolnego. Pociąga to za sobą przedewszystkiem bardzo smutne następstwa dla maturzystek, które obecnie będą musiały składać egzaminy jako eksternistki.

Gimnazjum powyższe cieszyło się jak najlepszą opinią i stało na bardzo wysokim poziomie. Było ono założone przed 50 laty. W sposób specjalny było podkreślane religijne wychowanie dziewcząt. Obecnie przez kilka lat ostatnich pieczę religijną sprawował w gimnazjum J. E. arcybiskup Ropp, który zamieszkał przy internacie tej uczelni, posiadającej swoją kapliczkę.

Gdy do ministra zgłosiła się delegacja rodziców uczennic, minister delegacji nie przyjął.

Oto jest tło sprawy i smutny jej epilog. Należyte wnioski wyciągną sami czytelnicy. Zaznaczyć należy, iż wypadek ten jest bardzo szeroko komentowany w szerokich kołach Warszawy.

Z za kulis spisku w Bukareszcie.

Sensacyjne zeznania oficerów króla Karola.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 4. Z Bukaresztu donoszą: Pierwszy dzień przesłuchiwań spiskowców obfitował w niezwykle interesujące momenty. Podpułkownik Prekup oświadczył, iż werbował on zwolenników i gromadził broń nie przeciw monarchii ale w jej obronie i że w czasie pobytu w zamku, gdy król nie przyjął go na audjencji, nie wyraził się przeciwko królowi Karolowi, ale przeciwko niej (mając na myśli panią Lupescu).

Według zeznań kapitana Masaraszu

brał on udział w sprzysiężeniu na rozkaz komendanta żandarmerji polowej Marinescu i działał tylko na skutek tego zlecenia.

Podpułkownik Marinescu zostanie wezwany na świadka.

Jak więc już z pierwszego dnia przewodu sądowego wynika, proces przeciwko spiskowcom z pułkownikiem Prekupem na czele będzie obfitował w dużo sensacyjnych szczegółów. S. S.

Wstrząsający pochód kalek.

Krwawe demonstracje na ulicach Paryża.

Paryż, 21. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyła się manifestacja inwalidów, którzy w liczbie około tysiąca osób prze-

szli przez wielkie bulwary do placu Zgody, wznosząc okrzyki przeciwko ministrowi emerytur i domagając się jego ustąpienia. Pochód kalek wojennych robił silne wrażenie.

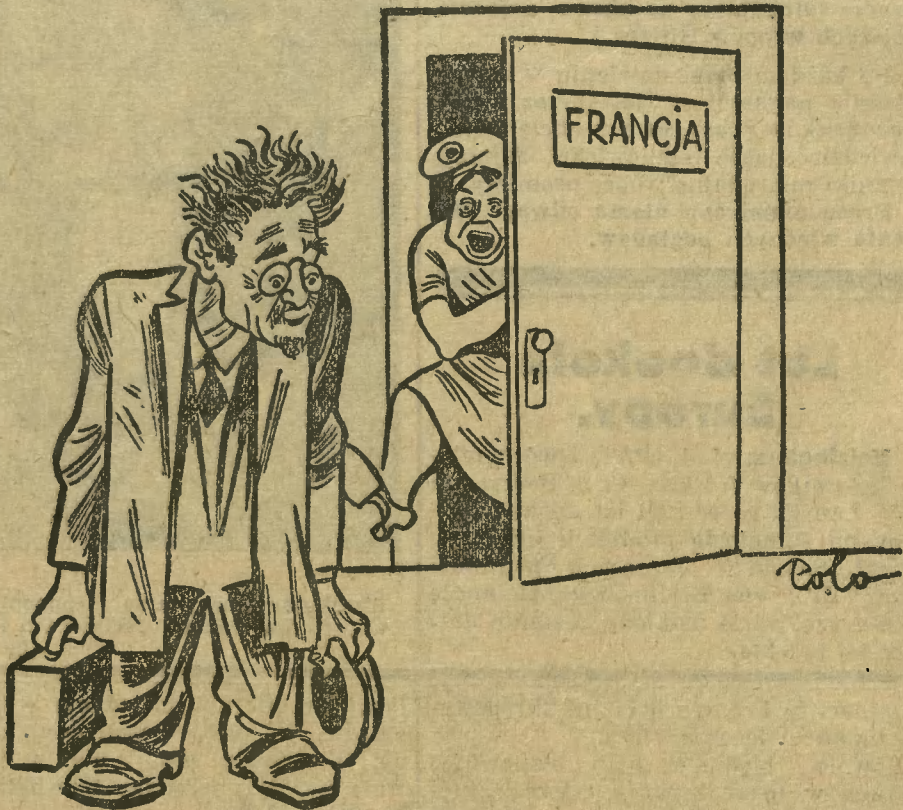
Paryż, 21. 4. Demonstracje uliczne, zorganizowane przez partję komunistyczną i socjalistyczną doprowadziły około godz. 18,30 do zajścia. W starciu między policją i manifestantami na ulicy Reynie dotkliwie pobito tajnego agenta, któremu udzielono pierwszej pomocy w okolicznej aptece, poczem odwieziono go do szpitala. Do godz. 20 żadne większe grupy manifestantów nie zdołały się przedostać przed ratusz. O godz. 19 zmniejszono liczbę oddziałów policyjnych. W czasie starcia wiele osób odniosło rany przeważnie lekkie, tak, że po stronie policji jest kilku rannych. Liczba aresztowanych wynosi około 50 osób.

Samobójstwo arcybiskupa.



Arcybiskup Stepanos Howagimian, duchowny wódz uchodźców armeńskich, zmarł w Sofji w 90 roku życia na skutek dłuższego strajku głodowego. Dostojnik kościelny rozpoczął strajk głodowy na znak protestu przeciwko decyzji armeńskiej rady kościelnej, która złożyła go z urzędu i mianowała młodszego wiekiem następcę.

Żyd — wieczny tułacz.



Trocki: — Zewsząd mnie wyrzucają. Ciężka jest doła komwojażera rewolucji. Na ten towar niema dziś nabywców.

Współpraca rolników polskich i niemieckich.

Warszawa, 21. 4. (PAT) Dnia 26 bm. przybywają do Warszawy wybitni przedstawiciele niemieckiego rolnictwa z komisarzem Rzeszy dr. Reichsle dr. Winterem i dr. Saure na czele. Delegaci ci zamierzają zapoznać zainteresowane polskie sfery rolnicze z polityką rolniczą Rzeszy i nawiązać kontakt i wymienić poglądy pomiędzy rolnictwem niemieckim a polskim. Program pobytu gości niemieckich obejmuje odczyt dr. Wintera oraz szereg konferencji. Minister rolnictwa oraz prezes związku izby i organizacji rolniczych podejmować będą delegatów rolnictwa niemieckiego. W maju br. przewidziany jest wyjazd przedstawicieli rolnictwa polskiego do Berlina, przyzem program tego pobytu będzie analogiczny.

Święto kwiatu wiśni.

Tokio, 21. 4. (PAT) Pań cesarska wydała wielkie przyjęcie w ogrodach cesarskich z okazji święta kwitnienia wiśni. W przyjęciu tem wzięło udział 6.000 osób, wśród których znajdowali się członkowie korpusu dyplomatycznego, ministrowie, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele świata przemysłowego i kupieckiego oraz goście z zagranicy.

Kronika niedzielna

ubolewająca nad tem, że z Obozu Wielkiej Polski robi się powoli Obóz Małej Polski.

Bydgoszcz, 21 kwietnia.

Dzisiejsza kronika moja jest nastrojona na żalną nutę. Piszę zupełnie, jakby mi przed chwilą złożył wizytę komornik, albo jak po przeczytaniu uchwał Rady ministrów. — Ale bo też tematem moich rozważań są same hio-bowe wieści.

I tak dowiaduję się z gazet, że w Obozie Wielkiej Polski nastąpił rozłam. Mało powiedzieć, że mnie to zasmucilo. Mnie ta wiadomość napelniła prze-żeniem.

Bo przecież nie jest to pierwszy roz-łam. Tam już się nadkruszyło tyłu lu-dzi i tyle zasad politycznych, że ten Obóz Wielkiej Polski mógłby stosownie



do rzeczywistości zmienić śmiało swą nazwę na Obóz Małej Polski. Bo niby co robić? Mamy nietylko kryzys go-spodarczy, ale i kryzys polityczny. Bankrutują przedsiębiorstwa przemy-słowe, to czemuż przedsiębiorstwa poli-tyczne nie mają robić plajty? Równie prawa dla wszystkich!

Naturalnie u stronnictw może być tylko mowa o bankructwie moralnem,



Chcesz pić dobre piwo — żądaj **Śmietanki Pomorskiej.**

2365

które jednak dla prowodyrów stron-nictwa pociąga za sobą w regule i krach materialny. Był ministrem i — nagle nim nie jest. Miał synekurę, którą djabli wzięli, gdy stronnictwo splajto-wało. W ten sposób polityka jest ściśle związaną i z materialnymi sprawami tego świata. Bo zresztą kto będzie ro-bił politykę dla polityki? Nonsens. Kupiec sprzedaje towary nie dlatego, aby sprzedać, lecz dlatego, aby zarobić. W ten sposób polityką i handlem rzą-dzą te same niewzruszone prawa go-spodarcze. Odbierzcie np. Sanacji, co jest sanacyjnego, a ona z tą chwilą przestanie istnieć.

Albo weźmy Ligę Narodów. Od iluż to lat kraczą różne kruki dziennikar-skie, że Liga jest tworem poronionym i musi zostać zlikwidowana. Tymcza-sem Liga żyje już 15 lat i ani myśli umierać. A dlaczego?

Bo dopóki delegaci na posiedzenia Li-gi oprócz różnych innych beneficjów po-bierają mniej więcej po 150 franków szwajcarskich (250 zł) dziennych djeł, póty będą oni za wszelką cenę utrzy-mywać Ligę przy życiu. Widzimy prze-cież, jak oni tę gadatliwą a niepro-duktywną babę macerują, masują, du-



pingują i wszelkimi sposobami pod-trzymują w niej ten nikły żywot. Ge-newa od samego początku stała się

Mekką i Kalifornią dyplomatów całego świata. Ale niech to źródło kalifornijskie w jakikolwiek, dziś jeszcze nie-określony sposób się zatka, a Ligę opu-ściłoby natychmiast te różne ministry, doktory, magistrowie i inne dyplomatyczne Szyller-Szkołniki i babina na poczeka-niu skończyłaby na niedokrwiłość mózgu i na brak przemiany materji po-lytycznej.

Karcielem gadatliwość babci Ligi, a sam rozterkotałem się jak młyn pod-czas roztopów wiosennych. Bo przecież nie Genewa miała być tematem mej kroniki, tylko Obóz Wielkiej Polski.

Otóż wracając do właściwej materji, odszczepieńcami tego obozu stała się w przeważnej mierze młodzież akade-micka. Nic w tem dziwnego. Młodość



chce się wyszumieć. A że przytem sta-rzym uszy puchną, to już jest taki po-rządek na tym Bożym świecie.

Kurjerek krakowski wymienia na-zwiska młodocianych wodzów tej fron-dy. Ja nie idę w jego ślady. Nie jest moim zwyczajem robić reklamę mę-żom, którzy dopiero coś zamierzają. Ogłosić nowy program — to każdy po-trafi. Ale wykonać go! I to „restlos”, jak powiada Niemiec. W tem sztuka.

To też zaczekam, aż ci (nieletni po-dobno) reformatorzy — mówiąc słowa-mi „Ody do młodości” — ruszą z posad bryłę Rzeczypospolitej i na nowe pchną ją tory. Wtedy i ja się im pokłonię i oddam hołd ich wielkiemu dziełu.

Rozłamiści z Obozu Wielkiej Polski program swój zamknęli w 9 punktach. Punkty te naogół bardzo mi się podo-bają. Niektóre pisma widzą w nich pokrewieństwo z tezami narodowego socjalizmu. Jabym zaś powiedział, że polityka naszych frondzistów jest bar-dziej aktywną. — Socjalista niemiecki ma w swoim programie: Jude verrecke!

Wydaje on więc rozkaz, nieprzykłada-jąc do jego wykonania ręki. Nasi ro-bią to inaczej. W jednym z punktów dają do zrozumienia: bij żyda! To jest



polityka czynu, a nie biernego wycze-kiwania, aż żyd sam się powiesi.

Inny punkt postanawia, że „naród polski winien być właścicielem bogactw naturalnych kraju”. Ten punkt bardzo przypadł mi do gustu. Bo przecież ja także jestem obywatelem polskim, i z tych bogactw naturalnych kraju powin-no mi coś kapnąć. Może która kopalnia węgla, a niechby tylko jakiś wydajny szyb naftowy. Wymagający nie jestem.

„Władzę w państwie powinna spraw-ować hierarchiczna organizacja nara-du” powiada inny punkt programu. Bardzo słusznie. To samo powiedział już Solon w ustawodawstwie ateńskim,



jakby przeczuwał, że taka teza wy-dzie kiedyś ze światłych głów zbunto-wanych obozowców Wielkiej Polski.

Imponującym jest też postanowienie, że „prawa publiczne posiadać mogą tylko ci, którzy są dziedzicami cywilizacji polskiej”. Ja wprowadzić tego nie rozumiem, ale to się bardzo dobrze sły-szy. Takich spizowo brzmiących hasel powinno się rozlegać w Polsce jak naj-więcej. Wtedy dopiero będzie dobrze.

Widzimy z powyższego, że Obóz Wie-likiej Polski stracił co najgorętsze gło-

Skutki zakładu pewnego lorda

Księcia Walji „tykać” nie wolno bezkarnie.

Do parlamentu angielskiego wpłynął projekt, którego realizacja wydaje się na pierwszy rzut oka czemś całkiem niemożliwym. Projekt ma na celu wzbronienie Anglikom pieniężnych za-klądów, które jak wiadomo, są tam za-wierane z lada okazji i nierzadko przy-czyniają się do ruiny majątkowej za-klądających się. Realizacja tego pro-jektu wydaje się dlatego niemożliwą, że zakłady weszły niejako w krew angiel-ską. Opowiadają przecież w tym kraju o najdziwniejszych i najmniej praw-dopodobnych zakładach.

Doszło do tego, że w tym kraju, w którym prawem jest szacunek dla członków rodziny królewskiej, pewien ogarnięty manją zakładów lord zało-żył się ze swym kolegą, że w towarzy-stwie księcia Walji zwróci się do tego ostatniego ze słowami:

— Wales, przyciśnij no tam dzwonek. Gdy nadszedł oznaczony dzień, i wraz z księciem Walji znajdowało się w po-koju kilku młodych panów, śmiałek powiedział istotnie owe słowa. Obecni zmartwili. Ale książę Walji nie spe-szył się tem wcale. Wstał i przycisnął dzwonek, a gdy zjawił się służący, po-wiedział spokojnie:

— Proszę powiedzieć szoferowi lorda L., by zajeżdżał. Lord L. bardzo się śpieszy.

Lord wygrał zakład, ale wstęp na dwór został mu wzbroniony.

Nie wiadomo nawet, czy historia ta

jest prawdziwa, czy zmyślona, ale w każdym razie pokazuje, jak bardzo rozpowszechniona w Anglii jest manja zakładów.

I temu to miałoby teraz położyć kres nowe rozporządzenie? Nie chce się po-prostu wierzyć.

Młodzi odchodzą od Endecji.



Dmowski: — Wychowałem ich sobie, nauczyłem jak robić wielką Polskę, a oni te-raz odchodzą odemnie. Taka to wdzięczność ludzka..

Skóra odżywa
wraz z naturą



Po długich miesiącach zimowych natura od-żywa na nowo. Tak samo i cera odradza się, jeśli jej do tego dopomóc: Mydło Eli-da 7 Kwiatów, ba-dane przez wybitnych specjalistów, posiada niezrównane włas-ności kosmetyczne i czyni cerę bardziej piękną, czystą i deli-katną.



MYDŁO

7
KWIATÓW

ELIDA

BADANE DERMATOLOGICZNIE

wy. I to mnie martwi. Bo teraz zapa-nuje chyba w tym obozie zupełne bez-holowie.

St. B.

P. S. Chodzą pogłoski, że Obóz Wie-likiej Polski z powodu piętrzących się w nim trudności politycznych, zamie-rza się podać o nadzór sądowy. Jest to naturalnie głupia plotka. U nas wszyst-kie stronnictwa, o ile nie idą z rządem, znajdują się od dawna pod nadzorem. nie sądowym wprowadzie, ale polityczno-policyjnym. Tak jest bez wątpienia i z Obozem Wielkiej Polski. Ten nadzór



polityczno-policyjny odnosi nieraz wiel-kie i wspaniałe sukcesy, jak to ostatnio mieliśmy przykład na Centrolewie.

HIPOLIT KOŃCZAK.

Z tajników zbrojeń całego świata.

Armaty strzelające na odległość 250 kilometrów. — Kije samobije, — Promienie śmierci. — Płyty stalowe wysokości 4.000 metrów. — Kawalerja bez koni. — Tankiety. Pływające czołgi. — Kajaki podwodne. — Kaliber 408 milimetrów. — Pływające lotnisko. — Dżuma i cholera.

Gdy wojna światowa po przeszło czterech latach zmaganiach się skończyła odetchnęły wszystkie „współpracujące ze sobą” narody i powiedziały sobie statecznie i poważnie — „już nigdy... więcej wojny...” — Dyplomacja całego świata rzuciła na lewo i prawo najroźnorodniejsze hasła rozbrojenia i pokojowe i zdawało się, że faktycznie nastanie teraz długa era pokoju i zgody wśród zwaśnionych.

A dziś dowiadujemy się z ust Mussoliniego różnych szczegółów o tajnikach zbrojeń światowych, które grożą muszą napęścić każdego.

Wydawało się, że środki mordercze osiągnęły w czasie wojny światowej swój punkt kulminacyjny, bowiem armaty strzelające na odległość 130 kilometrów, ciężkie samoloty bombowe, czołgi, gazy trujące i łodzie podwodne, to wszystko rzeczywiście wynalazki, pokażące ongiś jedynie w fantazji Jules Verne'go.

Wojnę światową rozpoczęto bowiem małymi samolotami wywiadowczymi, a nie znano wtedy jeszcze bomb lotniczych. Tak n. p. Francuzi rzucali z samolotów, z braku bomb, granaty artyleryjskie.

Czołgi (tanki) zaczęto konstruować dopiero podczas wojny światowej, choć już przed wojną myślno o tego rodzaju

wozach pancernych. Pierwszy model takiego wozu przedstawił w r. 1912 austriackiemu sztabowemu generalnemu c. i k. por. Bursztyn — lecz Austriacy nie poznali się na doniosłości tego aparatu morderczego i projekt gładko odrzucili. Tak samo i gazy jak i dalekonośne „paryskie” armaty wynaleziono dopiero podczas wojny światowej.

Jakiego zamieszania narobiły wśród mocarstw morskich łodzie podwodne, wiedzą o tem wszyscy. I nie skończyło się na tych wynalazkach z dniem zawarcia pokoju, lecz przeciwnie, kontynuowano je.

Poszczególne mocarstwa strzegą wprawdzie swych tajemnic, lecz

z czasem stają się tajemnice te głośniejsze, przesłakując przez najgęstsze filtry.

Jak bardzo n. p. zależało Francji na tem, by niepowołani i profani nie ujrzeli na ostatnich manewrach jesiennych nowoczesnej motoryzacji armji, widzimy z tego, że odpowiednim formacjom towarzyszyła stale po bokach policja na motocyklach, zabraniając surowo dziennikarzom państw „zaprzyjaźnionych” — ba nawet i niektórym swoim — oglądnięcia sobie tej nowej i ciekawej imprezy.

trudu z swych superarmat strzelać z Berlina do Poznania, lub ze Szczecina do Bydgoszczy wzgl. z Królewca do Ostróki albo my im na odwrót.

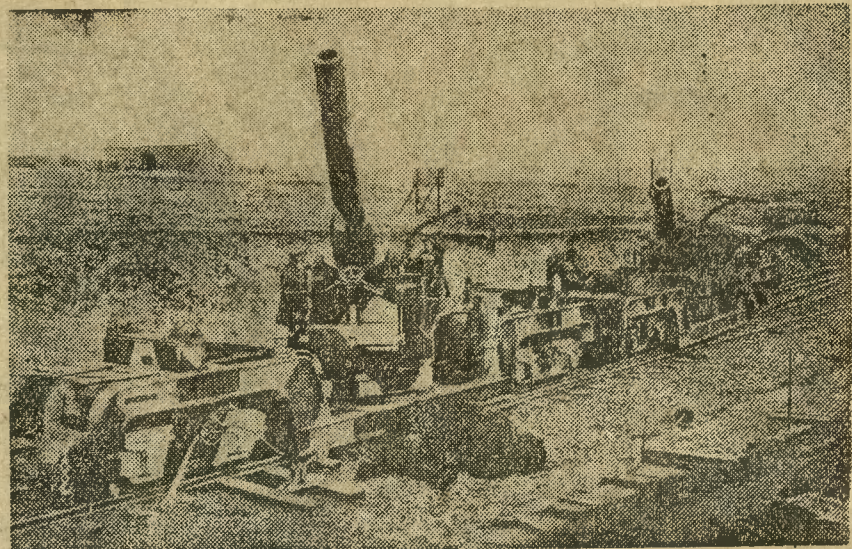
W Europie środkowej zaś można by pukać sobie przez całe państwa, nie przekraczając ich granic. I tak możnaby n. p. strzelać ze Śląska niemieckiego przez Czechosłowację do Wiednia wzgl. z Werony przez Tyrol do Bawarii itd.

Ostrzeliwanie Paryża przez Niemców w roku 1918 nie przyniosło jednakże, w stosunku do włożonego w tę imprezę ka-

MAGGI^{EGO}

PRZYPRAWA DO ZUP
Wystrzegać się naśladownictw!

kosztowała, jednakże fachowcy oceniają ją na grube setki tysięcy marek, a Niemcy mieli 7 takich pukawek. Po kilku strzałach (około 80) musiano te 36 metrów długie rury armatnie, z powodu zepsucia, wymieniać na nowe, gdy zato



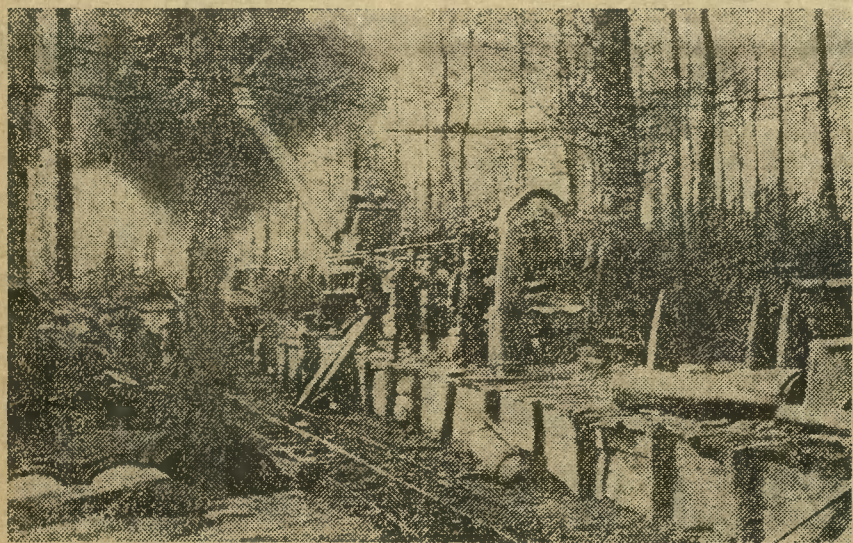
Angielskie armaty kolejowe zdobyte pod Peronne.

pozostawili po sobie około 900 ofiar, w tem 256 zabitych. Niemcy nie zdradzili wprawdzie ile ich taka armata

z armat polowych można było oddać po kilka tysięcy strzałów. Granaty armat paryskich były stosunkowo lekkie, ważyły one „tylko” 100 kilo, w porównaniu do 700 kilowych granatów 35 centymetrowych kolumbryn kolejowych, a nawet 1000 kilowych „Grubej Berty”, haubicy 42 centymetrowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostrzeliwanie Londynu z Paryża względnie Poznania z Berlina



Armata 38 cm. dalekonośna w czasie odstrzału. Kolosalnych rozmiarów granaty.

nie przedstawia dziś już żadnej trudności. Gdy pewnego pięknego poranku wiosennego roku 1918 poczęli Niemcy z odległości około 130 kilometrów strzelać na Paryż, zdumiał świat i długo nie dowierzano temu eksperymentowi. Dziś zaś jest to publiczną tajemnicą, że niektóre państwa urządzają sobie próbne strzelania

z superarmat na odległość tylko 200 kilometrów, a jedno z państw osiągnęło nawet już rekord pod tym względem, bowiem posiada artylerię, która

strzela na odległość 250 kilometrów.

A zatem biorąc najbliższych naszych sąsiadów pod uwagę, mogli by oni bez

trudu z swych superarmat strzelać z Berlina do Poznania, lub ze Szczecina do Bydgoszczy wzgl. z Królewca do Ostróki albo my im na odwrót.

W Europie środkowej zaś można by pukać sobie przez całe państwa, nie przekraczając ich granic. I tak możnaby n. p. strzelać ze Śląska niemieckiego przez Czechosłowację do Wiednia wzgl. z Werony przez Tyrol do Bawarii itd.

Ostrzeliwanie Paryża przez Niemców w roku 1918 nie przyniosło jednakże, w stosunku do włożonego w tę imprezę ka-

„Czarna magia” wśród arystokracji angielskiej.

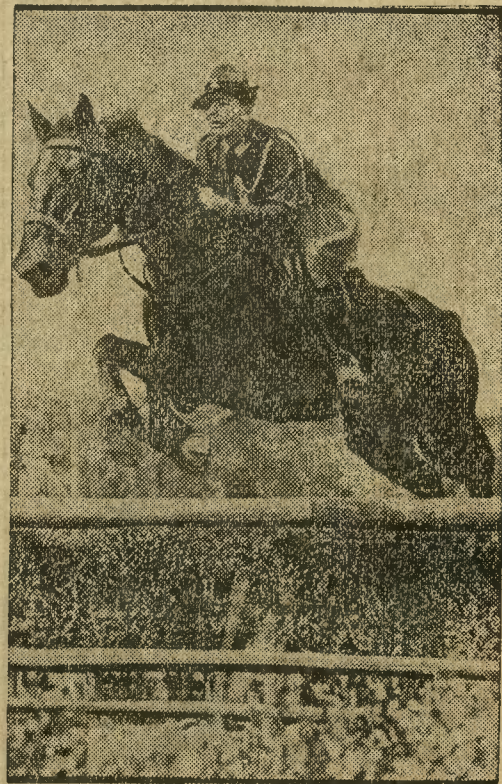
Proces przeciw autorce angielskiej zdradził niesamowite praktyki w „klubach” londyńskich.

W Londynie toczy się sensacyjny proces, wytoczony autorce angielskiej, pani Hamnett, przez jej kolegę po piórze, powieściopisarza Crowleya. Crowley oskarżył swoją koleżankę, iż w powieści swojej zdradziła wybitne znanstwo „czarnej magji” i że zatem uprawia straszliwe praktyki magji. Równocześnie Crowley oświadczył przed sądem, że sam zajmuje się magją, ale magją „białą”.

W związku z tem kilka pism londyńskich donosi, że „czarna magia” rozpanoszyła się ogromnie w ostatnich czasach w najlepszych towarzystwach Londynu. Zanotowano szereg wypadków samobójstw wśród zdegenerowanych jednostek, które uprawiając „czarną magję” stoczyły się na dno strasznych praktyk oraz nałogów morfizmu i kokainizmu. Policja posiada wiadomości, że w najwytworniejszych dzielnicach stolicy Anglii znajdują się koła, poświęcone praktykom czarnej magji, gdzie odprawia się „czarne msze”. Również stwierdzono, że praktyki alchemiczne są niezwykle popularne i że cieszą się poparciem bogaczy. Ponieważ jednak koła uprawiając czar-

ną magję są niesłychanie ściśle zakonspirowane, nie można wyśledzić organizatorów tych szkodliwych „klubów”.

W ślady ojca.



Najstarszy syn Mussoliniego jest podobnie jak i ojciec zapalonym jeźdźcem, obecnie wytrwale trenuje do zawodów konnych.

Bezbożnicy w Sowietach najintensywniej propagandę szerzą wśród młodzieży. Walka z religią napotyka jednak na przeszkody.

Propaganda antyreligijna osiąga w Z. S. R. R. największe nateżenie w czasie wielkich świąt: Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Podobnie, jak w latach ubiegłych, i tym razem prawosławne święta wielkocenne upłynęły pod znakiem kampanji ateistycznej. Setki konferencji i odczytów odbyło się w klubach robotniczych, w „Domach kultury” i w szkołach. Specjalne wystawy zorganizowano w muzeach antyreligijnych Moskwy i Leningradu; w księgarniach sprzedawano mnóstwo broszur, wydanych przez stowarzyszenie ateistów.

Najsilniej atakowanym odcinkiem na froncie antyreligijnym jest „odcinek młodzieży”. Młode pokolenia są najintensywniej obrabiane przez propagandę bezbożnictwa; od zarania młodości obywatelowieki wychowywani jest w duchu antyreligijnym; zasady ateizmu wykładane są już w szkołach powszechnych, równocześnie z nauką czytania i pisania.

Inna sprawa z dorosłymi. Jarosławskij, przywódca stowarzyszenia ateistów i redaktor „Bezbożnika”, oświadczył na ostatnim kongresie partji komunistycznej, że kampanja antyreligijna natrafia — zwłaszcza na wsi — na poważne przeszkody. „Wielu jest takich, którzy publicznie zwalczają ikony, a w domu mają je zawieszane na ścianie...” W całym szeregu miejscowości musiano ponownie pootwierać cerkwie, a lud obchodził święta, jak za dawnych czasów.

Oburza to redakcję „Bezbożnika”, która nazywa Wielkanoc „przeżytkiem niewolnictwa kapitalistycznego”. Podkreślając, iż święci się ją w tej samej chwili, gdy zasiewy po wsiach wymagają jak najwięcej rąk do pracy, pismo straszy świętujących, że będą mieli później gorsze zbiory, niż ci, którzy pracują.

Artykuły „Bezbożnika” świadczą, iż walka z religią napotyka jednak na przeszkody.

Dar Salezjanów dla Ojca św.

Rzym, 19. 4. (Tel. wł.) Ojciec św. przyjął ostatnio na audjencji generała zgromadzenia Księży Salezjanów wraz z kapitułą. Delegacja zakonu ofiarowała przy tej okazji Papieżowi piękny wizerunek św. Jana Bosko pendzla Rolliniego, jednego z uczniów Świętego, oraz artystyczny w złocie i srebrze wykonany relikwiarz z cząstką kości tego Świętego.

Wetnę jedwab w równej mierze, tylko Persil dobrze pierze!

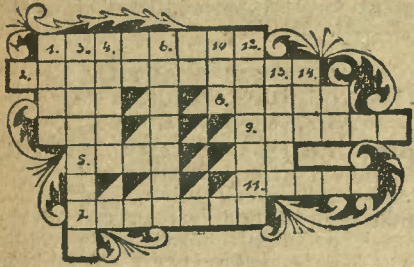
Wapno
Cement portlandzki
Gips, Papę dachową
Rury studienne
 oraz wszelkie materiały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach
Bracia Schleper
 Bydgoszcz
 ul. Gdańska nr. 140.
 Tel. 306. Tel. 361.

Tanio
 sprzedam lub wydzierżawię
dom w Tczewie
 w bardzo dobrym położeniu. Sklep ca. 90 kw. mtr. nadający się do każdego rodzaju przedsięb. 3 pok. mieszkanie. Wjazd etc. Zgłosz. M. Głiszczyński, Tczew, Miękiewiczza. (7452)

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. 39.

(ul. Bogusławska z Bydgoszczy).



Poziomo: 1. miasto śląskie, 2. przypowieściowy człowiek miłosierny, 7. wyspa amerykańska; także specjalny rum, 5. żyzne miejsce na pustyni, 8. niebezpieczna żarłoczna ryba morska, 9. uprawiający ziemię, 11. niewola tatarska.

Pionowo: 1. ryba (stawowa), 3. pokarm bogów olimpijskich, 4. komplet kart do gry, 6. impreza łowiecka, turystyczna, wojenna..., 10. były władca rosyjski, 12. podatność do pracy, zapał, przedsiębiorczość, 13. obraz (z greckiego), 14. rzeka w Egipcie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 34.



TRAFNE ROZWIĄZANIA NADEŚLALI:

Miejscowi: Z. Skoracki, A. Szlenk, S. Abramczyk, J. Meger, M. Wolny, S. Szlachetka, I. Potasznik, O. Zelewska, K. Grande, A. Czejak, D. Pucińska, L. Sawiakówna, Z. Lisek, W. Duszyńska, T. Waśkowska, H. Kitowska, M. Richter, E. Gontarski, M. Zelazny, R. Szymański, M. Papialkiewicz.

Zamiejscowi: J. Gołębiewski - Fordon, J. Cieniewska - Warszawa, A. Baumgart - Trze-

meszno, H. Korpołewska - Osie, A. Billert - Kruszwica, B. Matuszewski - Wielki Komorsk, J. Olszakowa - Inowrocław.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMAŁI:

1. Zbigniew Lisek - Bydgoszcz, Chwytwo nr. 11 m. 11.
2. Jadwiga Cieniewska - Warszawa, Saperska 5 m. 1.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 35.



PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 23 KWIECIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7:00: Audycja poranna. 12:05: Muzyka popularna z płyt. 15:35: Koncert zespołu mandolinistów Tychowskiego. 16:20: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16:35: Utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Staniewicza. 17:00: Recital śpiewaczy Sergiusza Benoni. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:30: Odczyt (z cyklu „Biologia”) p. t. „Prawa silniejszego”. 17:50: Odczyt p. t. „W podziemiach konspiracji 1893—1903”. 18:10: Muzyka lekka z kawiarni „Italia”. 19:15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 20:00: Myśli wybrane. 20:02: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Zofia Terne (piosenki). 21:00: Feljton p. t. „Kobieta w Sowietach”. 21:15: 25-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległości Polski” w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Karola Rathansa. W programie utwory Karola Rathansa. 22:00 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 22:40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Uzdrowiska w Polsce”.

ZAGRANICA. Moskwa-Stalin. 17:25: „Otello” opera Verdiego. Wiedeń. 18:55: „Wesele Figara” opera Mozarta. Belgrad. 20:00: „Dama Pikowa” opera Czajkowskiego. Stockholm. 20:00: Recital skrzypcowy Bron. Gimpła. Medjolan. 21:00: Recital wiolonczelowy Piatigorskiego. Lipsk. 21:15: Koncert symfoniczny. Berlin. 21:00: „Car i cieśla” opera. Daventry. 21:40: „Fryderyka” operetka Lehara.

B. K. S. Polonja — Sokół V.

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 15 na boisku im. Światły odbędzie się interesujący mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B pomiędzy II druż. BKS Polonja a I druż. Sokolem V. Obie drużyny znajdują się w odpowiedniej formie, dowodem czego będzie powyższy mecz.

Odpowiedzi redakcji

S. R. Bydgoszcz. — Podatek przemysłowy ciąży na przedsiębiorstwie. Urząd Skarbowy ściągnie go więc od nowonabywcy przedsiębiorstwa. Nowonabywca mógłby wnieść regres do sprzedawającego tylko wówczas, gdyby sprzedawający w kontrakcie kupna — sprzedaży podał sumę należnego podatku obrotowego niższą, aniżeli była faktycznie. W każdym razie bez skargi cywilnej nowonabywca zwrotu uzyskać nie może. Skarga zaś jest dla nowonabywcy beznadziejna, jeżeli nowonabywca w umowie względnie w kontrakcie zobowiązał się do zapłacenia zaległego podatku przemysłowego.

Stan wody na Wiśle dnia 21 kwietnia: Zawichost 1.14, Warszawa 1.00, Płock 1.07, Toruń 1.08, Fordon 1.13, Chełmno 1.00, Grudziądz 1.26, Korzeniewo 1.47, Piekło 77, Tczew 75, Einlage 2.10, Schienhorst 2.24.

Pranie brudów u wielkoludów.



„Namydlony” Carnera. Niezwykle to zdjęcie udało się skonstruować w obozie treningowym mistrza świata wszechwag w Kalifornii, gdzie trenuje już teraz do spotkania z Max'em Baer'em (14 czerwca) o tytuł mistrza świata.

SKŁADANKA OBRAZKOWA. 38.



Ta ilustracja do składania utworzy moment z polowania.



TWARZ BEZ PIEGÓW TO IDEAŁ KAŻDEJ PANI
KREM CAZIMI METAMORPHOSA

UDELIKATNIA CERĘ-ZAPOBIEGA TWO RZENIU SIĘ PIEGÓW, WĄGRÓW, ZMARŚCZEK I INNYCH DEFECTÓW CERY



WONICZ-ZDRÓJ

Szczawa słono alkaliczna, jodo-bromowa. Szczawa żelazista, źródło siarczane. — Znakomita borowina. Sezon letni od 10-go maja. Ceny niższe. Wszelkich Informacji udziela: Komisja Uzdrowiskowa oraz Dyrekcja Zakładu.

Wyprawy
 i wszelką bieliznę, pojedynczą, wykonuje się starannie. Promenada nr. 12, m. 10, wejście z ulicy Krakowskiej. (4958)

Reperacje
 wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, odprasowanie jakoteż wykonanie miarowe szybko i tanio. Chrobrego 7, m. 3. (3083)

Wilka 6 pokojowa
 oraz chlewy z ogrodem warzywnym i owocowym, w tem truskawki, winogrona. Linja autobusowa Bydgoszcz - Wyrzysk, przystanek w miejsc. Do stacji kolejowej 1 1/2 km., zaraz do wynajęcia. Mętność Śmiełta poczta Anteliny pow. Wyrzysk. 7423

Belki

kantówki, szalówki deski stolarskie (4179)

Tartak, Fordońska 40, tel. 99.

MATERJAŁY MOLENDY
w jakości i cenie
niedoścignione
Gustaw Molenda i Syn
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 11
olbrzymi wybór materiałów letnich.
7460)



Bezpłatna przepowiednia losu!
Najwybitniejszy astrolog obdarzony nadzwyczajną wiedzą, profesor ERGANDI, który przybył z Dalekiego Wschodu, określa charakter człowieka, przeprowadza najdokładniejszą przeszłość i przyszłość. Wskazuje dni szczęśliwe do gry loterii, koni i kart. W zmarliwie, niepowodzeniu i zawiśniętej miłości, ażeby Ci odpowiednia rada i wskazówkami, za co daję pełną gwarancję. Załącz dokładną datę, o ile możności godz. urodzenia, podpisz się własnoręcznie, załączając na koszt poczt. i kan. 1 zł 30 gr. znaczek. **Biuro Ergandi, Bydgoszcz, Gdańska 74.**

Wszyscy mówią że taniej 25 procent niż wszędzie.
Rękawiczki, pończochy, Płaszcz damski najbielejza męska i damska, trykoty, swetry, fartuchy, krawaty i wszelkie towary krótkie.
Tylko w firmie
L. Dorożyński
Firma chrześcijańska
ul. Długa 23 BYDGOSZCZ ul. Długa 22
Urzednikom państwowym udziałem kredytu
Filij żadnej nie posiadam. (6323)



Wysoka Pani wywołująca drażnienia kremu-mgła-pudru
BENIGNINA
5363

PIANINA
najlepszej jakości
dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (640)
Filije: Poznań, ulica 27. Grudnia 15. Gdańsk, Hundegasse 112.

Niedoścignionej jakości! Niezawodny w użytku! Słaski jak Led! Białe jak śnieg!

PODRZYMUCIE PRZEMYSŁ RODZIMY!

Biłoty metal tożyskowy
AUTO-PLATINO gatunek „L.”
do silników lotniczych

Biłoty metal tożyskowy
AUTO-PLATINO gatunek „S.”
do silników samochodowych

POPIERAJCIE WYROBY KRAJOWE!

Dostarcza odrobinie WYTWÓRNIA: METALONIA FABRYKA MASOWEJ PRODUKCJI „PRODMETAL” w ul. Włocławskiej 13 Bydgoszcz, Słaska 13 TELEFON 402

Kapitał da kupiec
kilkadziesiąt tysięcy złotych udziału do bardzo ruchliwego przedsiębiorstwa, branża obojętna. **Warunek: pełne zabezpieczenie.** Udział w zyskach i pracy. **Okazyjne kupno** nie wykluczone — pośrednictwo wynagrodzone. Tylko poważne, wyczerpujące propozycje pisemne kierować: **Korzeniowski, Inowrocław, Kościuszki 2.** (7429)

Farby lakiery
oraz wszelkie (3993)
przybory malarskie
kupuje się najkorzystniej w specjalnym składzie farb i lakierów
E. Kerber, Bydgoszcz
Gdańska 66, tel. 625
(tylko obok Elysium).

Farby lakiery
i wszelkie (6491)
przybory malarskie
kupuje się swego bogato zaopatrzonego składu
Skład
Przyborów Malarskich
ulica Gdańska 40.

Farby i lakiery
najlepszej jakości po najniższych cenach poleca (6924)
L. Rzeszewski
Marsz. Focha 14
Hurt. Detal.



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

CZAPKI
wojskowe, urzędnicze, szkolne i dla wszelkich organizacji.
Mundurki harcerskie i t. d.
poleca po niskich cenach (6909)
Wuj Tom
ulica Gdańska 22.

Obuwie
wszelkiego rodzaju hurtownie i detalicznie, z gwarancją za każdą parę, poleca po najniższych cenach rynkowych
Dom Obuwia „Era“
Bydgoszcz
Teofila Magdzińskiego 4 (daw. Kościelna 4) (6368)

Parasole ogrodowe
bardzo tanie i dobre poleca (1126)
Bydgoska Fabryka Parasoli
Weissig
ulica Gdańska 13.

Tartak Marjański
właśc. Edmund Machnikowski
Bydgoszcz, Toruńska 93-99 telefon 792.
Oddział Inowrocław ulica Pakoska 1, tel. 321
poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych
suche deski podłogowe heblowane i szpuntowane
Materiały stolarskie i budowlane.
W wszystkich rozmiarach belki i kantówki.
Przyjmuje przetarcie drzewa na obcy rachunek. (6915)

Węgiel, koks, brykiety
oraz na sezon budowlany
wapno, cement, gips, cegłę, kafle, smołę, papę, trzcinę i inne materiały budowlane po cenach konkurencyjnych poleca
„Znicz“
W. Kuminek i S. Chmiał ul. Grunwaldzka 29
Tel. 13-30. Tel. 13-30 (7002)

Tapety
duży wybór, niskie ceny poleca (4759)
Wysyłkowy Dom Tapet
S. Stryszyk
Bydgoszcz
Długa 12
Tel. 1239.

Parcele od 560 do 900 m² przy ul. Toruńskiej i Spokojnej, położenie dobre, korzystnie na sprzedaż.
Tartak Marjański (4094) ulica Toruńska 95. — Tel. 792.
Garaze lub odpo-bikację na trzy autobusy **potrzebujemy.** (4137)
Sekretariat Dworca Autobusowego, Bydgoszcz.

Wyroby pończosznicze
marki
IKO
(znak fabryczny)
są szczytem jakości i elegancji.
Kilkrotnie nagrodzone na wystawach krajowych i zagranicznych złotymi medalami.
Firma istnieje od r. 1890.
Żądać wszędzie!
(7326)

sw. Marcin 47
Kromczyński, Poznań.
miesięcznie 20 zł.
6791

Nasiona
dobrowej jakości poleca
Stanisław Kalka
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 35.

Przed nyciem — Po nyciu.
Krem i mydło „Kosmos“
usuwa pod gwarancją złote plamy, przyszcze, wagner, jak i wszelkie nieczystości cery (6875)
Krem 2.50 i 4. — zł., mydło 1.50.
Do nabycia tylko w firmie „Kosmos“ Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 55.

Kafle kolorowe i białe od 0,30 zł dostarczam. (6987)
Materiały budowlane i opalowe
właśc. **E. Hław**
Bydgoszcz
ulica Toruńska nr. 1 róg Bernardyńskiej.
Tel. 793. Tel. 793.

Dębowa łódź
wiośl. (Klinker) 4.50x1,25 tanio na sprzedaż. (7349)
G. Schlaak, Marcinkowskiego 1
telefon 1923.

EUROPA
urządza w niedzielę o godzinie 5-tej po pół **FIVE O'CLOCK**
z występami artystów, jako atrakcja znakomity duet taneczny rosyjski „ALOSZA”. Dancing do rana.

Pamiętajcie o bezrobotnych

— Proszę pana kapitana pokazać mi drogę do toalety dla pań.

Informator Administracyjno - Podatkowy
opracowany przez redaktora Józefa Czajkę, konieczny w każdym gospodarstwie rolnem, ogrodniczym, w każdym sklepie, młynie, tartaku, młeczarni i t. p.
Książka zawiera 8 działów i omawia wyczerpująco sprawy administracyjne, sądowe, podatkowe, wojskowe, finansowo-rolne i ubezpieczeniowe. 52 wzorów podań, skarg, próśb i odwołań do wszystkich urzędów państwowych i samorządowych. Informator wysyła Rolnicza Agencja Prasowa po wpłaceniu 1,40 zł. na konto P. K. O. nr. 13.674 lub przekazem pocztowym pod adresem Rolnicza Agencja Prasowa, Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 85 m. 5.
Uwaga: Za cenę jednej porady prawnej ma się stałego doradcę w domu. (7375)

Podróżujący
Przedsiębiorstwo przemysłowe zatrudni młodsze siły w charakterze podróżujących na pensję stałą. Wymagane dostateczne wykształcenie ogólne i kupieckie. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „Nr. 54.409“.

POSZUKUJEMY
energicznego zastępcy na prowizję do sprzedaży naszych aparatów elektr. do domowego użytku na Pomorzu. Możliwość dużego zarobku. Wymagana znajomość języka polskiego. Panowie z dobrymi referencjami i wykształceniem zgłosić się zechcą:
„ELEKTROLUX“ Sp. z o.o.
7336) Gdańsk, Elisabethwall nr. 6.

NOWOŚCI AUTOMAT-BROWNING 6 mm.

patent roku 1934, wyrzucający sam gilzy, strzelający do celu metalowymi kulami lub śrutem do płaćwa, okładany, płaski, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste, hnk ogłuszający. Cena zł 6,85, 2 szt. 12,50, 10-cio strzał. 22 zł. 100 kul metal. 3,65. Szczegółowe do lufy bezpłatnie. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy za zaliczeniem poczt. — Adresować: **Gen. Przedstaw. na cała Polskę i W. M. Gdańsk „STRZAŁA“**, Warszawa, ul. Dr. Zamenhola 12. Oddział 27 k. Uwaga: Jedynie syst. „Strzała“ to prawdziwy automat Browning, wyrzucający gilzy po wyszrzałce. (7317)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty npadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.